

Prof. Stefan Kowal

Ul. Sosnowa 14

62-02 Złotniki

## **O p i n i a**

**o rozprawie doktorskiej mgra Jerzego Wielocha**

**pt. Spółdzielczość spóżywców w województwie Rzeszowskim**

**w latach 1944-1975**

**napisanej pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Włodzimierza Bonusiaka**

**w Instytucie Historii na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego**

**Rzeszów 2018, ss.318.**

Spółdzielcy nie mieli dobrej passy w transformacji systemu ekonomicznego w Polsce zapoczątkowanego w roku 1990. Spółdzielczość traktowano jako część układu gospodarczego, stanowiącego organiczną część ustroju realnego socjalizmu. Formalnie decyzje ograniczające struktury spółdzielcze motywowano tym, że w okresie PRL spółdzielczość poddana była pod nadzór partii rządzącej w sprawach stanowisk kierowniczych a pod względem gospodarczym narodowym planom gospodarczym. W takiej sytuacji, wynikającej z usytuowania prawnego i praktyki rządzenia, wyznaczających faktyczne położenie, ruch spółdzielczy nie mógł rozwinąć skrzydeł, chociaż potencjalnie miał ku temu społeczne i ekonomiczne szanse. Polityczne ograniczenia spółdzielczości zemściło się u schyłku PRL kiedy nie była ona w stanie odegrać roli stabilizatora gospodarczego, hamującego zmierzanie państwa do bankructwa.

Zakres chronologiczny rozprawy wprawdzie nie obejmuje czasów transformacji systemu polityczno-ekonomicznego Polski, ale polityka wobec spółdzielczości praktycznie przyczyniła się, na zepchnięcie tego ruchu na drugorzędną pozycję w życiu gospodarczym i społecznym. Biorąc pod uwagę potencjalnie pozytywne, lecz nie wykorzystane przesłanki aktywizacji gospodarczej i społecznej Polski w drugiej połowie XX wieku, zajęcie się problematyką spółdzielczości, przyjąć należy za krok we właściwym kierunku, wypełniający istotną lukę w

badaniach nad historią społeczno-gospodarczą Polski. Zainteresowanie Autora, znającego problem od strony praktycznej, należy przyjąć tym bardziej z uznaniem.

Rozprawę napisano oparciu o przebadanie źródeł archiwalnych, drukowanych raz literatury. Uzupełniają ją względnie bogate źródła konograficzne. Podstawa ta dała możliwość przedstawienia szerokiego spektrum zagadnień. Stopień krytyki, bazy źródłowej oraz literackiej, przeprowadzono dosyć pobieżnie. Np. nie wyjaśniono dlaczego akta Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” obejmują tylko lata 1946-1955. Ze źródeł miejskich wykorzystano tylko Akta Miasta Rzeszowa, pomijając archiwalia innych miast. Motywy selekcji źródeł archiwalnych nie zostały poruszone. Literatura nie jest kompletna. Przede wszystkim należało zainteresować się publikacjami Spółdzielczego Instytutu Badawczego. Pisząc rozdział I a także w pewnym stopniu II zapomniano o pracach znanych polskich teoretyków spółdzielczości (E. Abramowski, St. Wojciechowski, R. Mielczarski, J. Hempel).

Konstrukcja pracy jest do przyjęcia, chociaż wydaje się, że układ rzeczowy według form działalności zapewniłby większą klarowność. Wówczas rozdział III i IV podlegałby jednolitemu układowi rzeczowemu. Na pozytywne podkreślenie zasługuje zakończenie, które, niezależnie od zagadnień dyskusyjnych dotyczących interpretacji merytorycznej, np. czerpanie współcześnie z doświadczeń okresu PRL(s.273), stanowi wyjaśnienie intencji badawczych Autora i przybliży założenia pracy. We wstępie, gdzie zwyczajowo takie kwestie są poruszane, ten wymóg metodologiczny nie został dopracowany z należytą starannością. W PRL otoczenie spółdzielni było zupełnie inne i obecna sytuacja stwarza inne ramy działania, ze względu m.in. na obecność kapitału zagranicznego, bazującego na niższych kosztach produkcji w krajach pochodzenia i otwartością granic. Dla tradycyjnej spółdzielczości spożywców istnieje duża konkurencja. Nie istnieją bowiem granice gospodarcze w ramach Unii Europejskiej. Niemniej jednak w treści zakończenia zawarto niektóre istotne i niezbędne wyjaśnienia.

Doktorant określił w tytule zakres czasowy na lata 1944-1974. Z merytorycznego punktu widzenia ramy chronologiczne są zupełnie uzasadnione. Dolna i górna cezurą są zgodne z przyjętą w historii XX wieku periodyzacją dziejów Polski i odpowiadają realiom tego okresu. Rok 1944 był rozpoczęciem odbudowy gospodarczej na części badanego obszaru ale także

jest ważny z punktu widzenia miejsca spółdzielczości w ustroju ekonomicznym kraju. Spółdzielczość była przez pierwsze powojenne lata polem rywalizacji o wpływy pomiędzy PPS a PPR. Spółdzielczość miejska – taką jest spółdzielczość spóżywców - ilustruje metody opanowywania pełnej władzy przez partie, która nie respektuje demokracji i podmiotowości społeczeństwa, bazując na dezinformacji i terrorze. Własną formę rządzenia PPR nazywa demokracją a odmienne koncepcje ustrojowe – reakcją. Szkoda, że Autor tej problemowi nie przyjrzał się bliżej w zasadniczej części pracy, lecz dopiero jasno dojrzał go w zakończeniu. Spółdzielczość przegrała a skutek porażki mściły się w zaliczeniu ruchu spółdzielczego do organicznego czynnika realnego socjalizmu również w czasach transformacji ustrojowej. To półki w sklepach PSS świeciły pustkami a w oczach społeczeństwa struktury spółdzielcze ponosiły współodpowiedzialność za niedobory. Natomiast w okresie „bitwy o handel” spółdzielczość wykorzystywano jako narzędzie wypierania pozaekonomicznymi metodami prywatnego handlu. Warto przypomnieć, że w latach, które wyznaczały wewnętrzne cezury czasów PRL (1956, 1970, 1980), zawsze upominano się o przywrócenie spółdzielczości, co najmniej częściowo, zgodnie z tradycją, praw podmiotowych.

Analiza treści ujawnia, że Autor wykroczył poza granice czasowe jakie zapowiedział w tytule. Chociaż okres międzywojenny i drugiej wojny światowej zbadano raczej pobieżnie, co jest zrozumiałe, jest jednak na tyle uwzględniony, że zainteresowane osoby spółdzielczością w odrodzonej Polsce należałoby w opisie bibliograficznym poinformować o szerszej treści niż wynika to z formuły tytułu. Obecna formuła tytułu takiego zakresu czasowego nie sugeruje a przecież co najmniej 2/5 pracy dotyczy czasów przed rokiem 1945, głównie II Rzeczypospolitej.

Rozdział III i IV sugeruje istotną rozbieżność pomiędzy pojęciem „Rzeszowszczyzna „ a obszarem woj. Rzeszowskiego. Awans administracyjny Rzeszowa rozpoczął się dopiero w PRL, więc podział na „Rzeszowszczyznę” i „województwo” sprawia wrażenie zabiegu nieco sztucznego. Nie odmawiając pewnych racji w powyższym rozróżnieniu, chociażby w przypisie, należałoby jednak je uzasadnić. Rzeszowszczyzna to określenie raczej potoczne. Procesy gospodarcze i społeczne na tym bliżej nie określonym obszarze albo zachodziły w oparciu o kryteria funkcjonalne (kooperacja, zasięg działania instytucji spółdzielczych) albo są tylko przedmiotem zainteresowania. Na ile zachodzi przypadek odmienności obszaru

jednostek administracyjnych w stosunku do obszaru krain rozumianych jako historyczne pozostaje kwestią otwartą.

Rozprawa doktorska mgra Jerzego Wielocha jest pisana z pozycji badań regionalnych. Wprawdzie Autor nie rezygnuje z szerszego kontekstu przestrzennego, zwłaszcza obszaru Polski, ale tezy jakie z tych zestawów porównawczych formułuje są nader ostrożne. Autor zdecydował się na podejście do badań, które można określić mianem „rekonstrukcyjnym”, co nie jest błędem, ale szkoda, że nie podjął próby ukazania problemu badawczego na szerszej skali porównawczej. Respektując tę dyrektywę wysiłek badawczy podniósłby atrakcyjność rozprawy. Mierniki statystyczne charakteryzujące problem byłyby pełniejsze. Bez większego trudu można by wydobyć z bogatej w zasadzie bazy źródłowej, przy niewielkich i nie trudnych uzupełnieniach, więcej treści i wzbogacić dodatkowo rozprawę o inne tezy. Np. liczbę spółdzielni zaprezentowaną w tab. 33 można by porównać z liczbą mieszkańców miast. Również zasoby spółdzielni były bardzo nierówne. Czasem Autor zwraca uwagę na zjawiska, które sprawiają wrażenie błażych nie komentując ich. Np. wyniki weryfikacji członków w latach 1957-1958. Zweryfikowano niespełna 0,4 % członków, co jest wielkością statystycznie mało znaczącą. Czy za weryfikacją kryły się inne przesłania ? Znacznie większy był zwykły ruch stanu członkowskiego, czyli dobrowolne wypisy i wpisy w poczet członków spółdzielni (s. 146). Czy w IV kwartale 1959 roku przeprowadzano konkurs czy zwykły werbunek członków ? Niezależnie jak nazywano akcję, można domniemywać, że występował tylko zwykły werbunek. W założeniu spółdzielczość, zgodnie z zasadami przyjętymi przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy w 1966 roku, jest organizacją otwartą i demokratyczną. Konkurs mógł dotyczyć jedynie powoływania ekspertów, których nie można było wyłonić w otwartych procedurach demokratycznych. Szerzej należało scharakteryzować motywy wstępowania do spółdzielni spóżywców. Nie wiązały się z tym wszakże przywileje konsumpcyjne. Z treści pracy (s. 142) nie wynika, że jakieś uwarunkowania stawiano kandydatom do spółdzielczości spóżywców. Udziały członkowskie były raczej niewielkie, można nawet rzec jako symboliczne. Wątpliwe było, że przyciągał członków podział wypracowanej nadwyżki.

Wskazane byłoby, żeby stan członków w latach 1957-1958 przedstawić w jednej tabeli, dołączając liczby względne, tj. wskaźniki dynamiki, przy przyjęciu za podstawę roku 1957 (s. 145). Również apokryficzna dokładność informacji liczbowych (dane na 31. XII.1958 i dane na

dzień 1.01.1959 ) jest zbędna. Wystarczyło przyjąć jeden moment czasowy, chyba, że istnieje jakieś merytoryczne uzasadnienie, ale wówczas należało je zaprezentować. Zagadnieniom stanu członkowskiego poświęcono sporo miejsca. Dane obrazujące ten stan znajdują się w różnych tabelach, co nie służy klarowności prezentacji. Podobnych uchybień dotyczących stosowania metod statystycznych jest więcej.

Autor przeoczył pewne niezbędne reguły konstrukcyjne. Np. od stanu liczbowego członków PSS przechodzi do struktury organizacyjnej bez nadania nowemu zagadnieniu tytułu, a w jednolitym, tj. nie rozdzielonym tekście poruszane są zupełnie odmienne problemy.

Przystępując do sformułowania ostatecznej konkluzji dotyczącej rozprawy mgra Jerzego Wielocho uważam, że odpowiada ona podstawowym wymogom stawianym dysertacjom. Gdyby Autor zamierzał ją opublikować konieczne byłoby staranne, powtórne przejście pracy pod kątem wskazanych jedynie uwag przykładowych w recenzji oraz pod względem językowym.

Wnoszę o dopuszczenie mgra Jerzego Wielocho do dalszych etapów przewodu przewidzianych w Ustawie o Stopniach i Tytułach Naukowych



Prof. dr habil. Stefan Kowal

Poznań, dnia 24 października 2018 r.